

Twym wysokim wymaganiom i ograniczonym możliwościami finansowym odpowiada system ratalny

Philipsa

Nr. 338. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 9 grudnia 1935 r.

Rok VII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

## Zamach stanu w Estonii

planowany był przez byłych kombatanów

Prezydent państwa i naczelny wódz mieli zostać aresztowani w teatrze na zjeździe partii rządowej

TALLIN, 8. 12. (PAT). Estońska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatanów. Aresztowano 20 osób. Z dokumentów, które znaleziono, wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą. Rząd obec-

ny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatanów. Sirk przebywa obecnie w Finlandji, jako emigrant.

RYGA, 8. 12. (PAT). Z Tallina donoszą: Dzisiejszej nocy wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatanów z generałem Larka i adw. Sirkem na czele. Poza kombatanami do spisku należało kilku

młodych oficerów oraz szeregi osób z opozycji. Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonia“, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partii rządowej „Związek Ojczyzny“, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i prezydenta republiki Paetsa. Kongres otwarty został przez premiera Ennala, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz gen.

Laidoner na kongres już nie przybyli.

TALLIN, 8. 12. (PAT). Estońska agencja telegraficzna donosi: Spiskowcy podczas rewizji usiłovali spalić dokumenty i inne materiały, z których kilka udało się policji uratować. Z dokumentów tych wynika, że spiskowcy zamierzali aresztować na zjeździe związku patriotycznego prezydenta republiki Paetsa, naczelnego wodza sił zbroj-

nych gen. Laidonera oraz ministrów, którzy mieli na zjeździe tym przemawiać. Znaleziono również rozkaz rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się o składzie tego rządu, jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. nazwiska dwóch byłych prezydentów republiki, lecz nie zdołano ustalić, czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą.

Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju panuje spokój.

## Trzeci atak lotniczy na Dessie

Mussolini zapytuje negusa czy „przelknął już przysłane mu biskopaty”

Niesmaczne błazeństwa włoskie na tle krwawej tragedji abisyńskiej

ADDIS ABEBA, 8. 12. (PAT). Dziś zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ponownie Dessie, nie wyrządzając większych szkód.

Po wczorajszym drugim ataku padło ofiarą bomb kilku przechodniów. Jeden z samolotów zrzucił butelkę, w której znajdowała się odezwa do ludności. „Niesiemy sztandar trójkolorowy i różgi liktorskie — głosi odezwa. — Twórca cywilizacji pozdrawia z Rzymu negusa i pyta go, czy przelknął już przysłane mu biskopaty“.

Odezwa ta budzi oburzenie wśród abisyńczyków i ma być przesłana do sekretariatu generalnego ligi narodów.

ADDIS ABEBA, 8. 12. (PAT). Negus wydał rozkaz ewakuowania całej ludności cywilnej z Dessie. Miasto opustoszało. Jeden z samolotów włoskich zrzucił dziś ulotki, zawierające odezwy rasy Gugsy do wybitnych abisyńczyków. „Przylączyłem się do włochów — pisze ras Gugsy — aby ocalić kraj, wzywam was, abyście poszli za moim przykładem“.

BERLIN, 8. 12. (PAT). Z Rzymu donoszą: Według „Popolo d'Italia“ komenda włoskiej eska-

dry wschodnio - afrykańskiej na zwała wielką zatokę między Masua a Ossab „zatoką sankcji“. Dzienniki włoskie proponują, aby wobec ograniczenia ruchu turystycznego podjęto kampanję propagandową pod hasłem „Odwiedźcie kraj, który pierwszy w historii dotknięty został sankcjami“.

ADDIS ABEBA, 8. 12. (PAT). Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessie dziennikarz francuski Francois Goyon. Opowia-

da on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie wywarło ogromne wrażenie, szybko opanowała się, tak iż do paniki nie doszło. Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem. Znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska.

Po zakończeniu ataku dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitariuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby. Wówczas to

właśnie jeden z wojowników abisyńskich, należących do grupy nieregularnej sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika, dał dwa strzały, którymi ranił Goyona w kolano, a jego sąsiada sanitariusza w ramię. Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się nad Dessie o godz. 7.30 zrana na wysokości 2000 mtr. a w rzeczywistości 4.500 mtr. nad poziomem

morza, gdyż Dessie leży na wysokości 2.500 mtr. Samoloty po paru minutach zrzuciły bomby w ilości kilkuset kilogramów, zabijając 7 osób. Następna partja rzuconych pocisków należała do ratunku wznicających pożary. Bomby te spadły na kilka domostw, poczem samoloty skierowały się w stronę szpitala amerykańskiego. Pierwsza z bomb zapalnych rzuconych na szpital, zniszczyła namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych. Wylekciona pielęgniarka, szwedka, wyskoczyła z okna i padając złamała nogę. Z kolei poszła partja bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód.

Nadleciała wówczas druga grupa, złożona z 16 samolotów, a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem około 20.000 wystrzałów z karabinów, dział i karabinów maszynowych. Negus wydał rozkaz zaprzestania strzelania i rozproszenia się. O godz. 8.30 samoloty włoskie, zrzucając jeszcze kilka bomb, opuściły miasto.

Ogółem włosi zrzucili 25 bomb po 100 kg., 209 bomb zapalnych i kilkanaście bomb po 200 kg. Liczba zabitych wynosi ponad 50, a ranionych około 150.

Wśród ofiar jest tylko 3 żołnierzy.

## Rozruchy w Kairze trwają

Flagi rewolucyjne na gmachach rządowych 5000 studentów szykuje się do wyjścia na ulicę

PARYŻ, 8.12. (PAT) — Z Kairu donoszą: Dzisiaj rano młodzież uniwersytecka tłumnie wyległa na ulice i na kilku gmachach rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono - czarne. Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach miasta komunikacja jest przerwana. Celem rozproszenia ma-

nifestantów policja zmuszona została do użycia broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało rannych.

### Kat strofa kolejowa

NEAPOL, 8.12. (PAT) — Na stacji Fatta Maggiore na linii kolejowej Neapol — Rzym zderzyły się dwa pociągi. 4 osoby zostały zabite, a około 50 odniosły rany.

nych. Wczoraj raniono podkomendanta policji w Kairze, Trepana Lucas Beja. Około 5 tys. studentów szykuje się do wyjścia na ulicę. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonzygnowano oddziały wojska i policji. Komendant policji zwrócił się do ministra spr. wewnętrznych o udzielenie mu pozwolenia na częściowe stłumienie rozruchów.



# GWALT i BEZPRAWIE

## Międzynarodowa konferencja prawników potępia ustawy norymberskie

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Paryż, w grudniu.  
Międzynarodowy zjazd prawników, odbyty w tych dniach w Paryżu, wzbudził kolosalne zainteresowanie nie tylko wśród fachowych sfer prawniczych, lecz i wśród najszerzych mas. I nie dziwnego! Ciężkie chmury na niebie nie wróżą nic dobrego i wywołują niepokój u każdego człowieka. Ogólnoświatowa sytuacja polityczna tak brzemienne w konflikty międzynarodowe, w ekscesy antyplemienne, w powstania w koloniach afrykańskich — codziennie przynosi nam może inną niespodziankę. Przeglądając kronikę polityczną z ostatnich tygodni, nie trudno zwatpić w istnienie praw międzynarodowych, narodowych i czysto ludzkich. I doznaje się wrażenia, jakoby prawa ustalone, przwieci i życie do tychczas regulujące, obróciły się w niwecz.

W pewnych krajach prawo zostało faktycznie usunięte, a jego miejsce zajęły nowe ustawy, formą przypominające dawniej obowiązujące przepisy jurydyczne. Ten surogat instrumentu sprawiedliwości niezadko identyfikuje się z wszelkimi odcieniami gwałtu.

Słusznie zauważył głośny z wydanego werdyktu uniewinniającego na sprawców znieważenia z „Bremenu” godła hitlerowskiego sędzia nowojorski Louis Brodzki, który bawi obecnie w Paryżu, na pytanie pewnego dziennikarza francuskiego co myśli o prawie niemieckim.

— Zdarzają się w historii momenty, kiedy pewne społeczeństwa stają w swym ciągu normalnym rozwoju. Byna też, że na pewien czas cofają się kulturalnie. Żadna jednak siła nie zatamuje i nie powstrzyma rozwoju całego świata i wszystkich społeczeństw naraz. I na wet w danym wypadku pewnym jest, że naziści niemieccy, którzy niesłychanymi swymi ustawami zatrzymali na pewien czas swój marsz ku postępowi, przestana być tą tanią i tym hańbiącym, który nie sprzyja rozwojowi normalnemu i historycznemu postępowi. Te jednak społeczeństwa, którym wolność i swoboda są drogą, którym terror i gwałt są obce, które odnoszą się z wstrętem i ohydą do nienawiści rasowej — te społeczeństwa zdolne są przyspieszyć usunięcie tam rozwojowych w Niemczech. Winny się tylko lepiej zrozumieć, by wciągnąć resztę ludzkości na drogę wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Obrady prawników trwały kilka dni. Zjechało się 300 osób, rekrutujących się z wybitnych profesorów różnych fakultetów prawniczych, sędziów, głośnych adwokatów z rozmaitych krajów.

Było też obecnych wiele znanych paryskich osobistości urzędowych, które jednakże ze względów politycznych nie mogły wystąpić oficjalnie. Nie że nowa się tylko swymi uczuciami czy też poglądami były minister Pierre Cot, który z wyrażeniem zadowoleniem oklaskiwał hucznie poszczególne przemowy uczestników. Przewodniczącym konferencji był znany adwokat Campinelli.

W atmosferze poważnej, skromnej wygłaszane są referaty, sprawozdania... Rzucają się myśli o... refleksje głębokie

Padają słowa niekiedy ostre i groźne, surowe i chłodne. A potem znów dźwięczą inne, pełne ciepła i nadziei... Ma się wrażenie, że zmagają się na tej sali mózgi i wola ludzka, że sprzegają się w jakiejś tytanicznej walce wysiłki intelektualne i poczucia humanitarne z plugawym nieznośnym barbarzyństwem. hodowanym gdzieś daleko poza tą salą obrad. Odbijają się o uszy cierpkie słowa poezyj, odzywają się w czasie echa czyjeś słowa bezprawia i człowieka, który słuch w skupieniu i kontemplacji pobudza swój kompleks mózgowy do ruchu, rozważa, myśli, porównuje... I sprowadza oto orawo. Do tej stronie słusznosc i rozsadek, tu przejawia się umiowanie człowieka, rozumienie jego konstrukcji psychicznej i moralnej, jego bodźców, jego ekspansji myślowej, jego prawa do życia — a tam, po drugiej stronie barwykady, gdzie się rozpusta czyjeś dziki wół, szerzy się gwałt, przestępstwo, zbrodnia...

Wiele było interesujących, znakomych przemówień. Ramy artykułu dziennikarskiego zmuszają nas jednak do przytoczenia niektórych tylko cytat pewnych mówców. Wybitny adwokat Henri Torres powiedział m. in.:

Czy to, co się w Niemczech dzieje jest prawem? W krótkich słowach zawarta będzie odpowiedź, która nie wymaga absolutnie żadnych komentarzy. Wystarczy tylko przytoczyć nie które wyciątki z ustaw norymberskich, by zorientować się w ich kargodnej płytkości moralnej, by nazwać je nie inaczej, jak słowem „dziki”.

Torres czyta niektóre punkty, które wywołują wśród fachowców audytorium już nie oburzenie, ale śmiech.

Mówca wykrzyknął w zapale: „to wstyd dla cywilizacji, to hańba bezprzykładna, to skandal!.. Nie trzeba żadnych mocniejszych argumentów na orzeczenie o „prawie” w ustawach nazistowskich — tekst ich mówi sam za siebie”.

Dyrektor więzień w Belgii mówił o niedawno odbytym w Berlinie międzynarodowym kongresie prawa karnego, na którym był obecny. „Między delegatami — oświadczył referent — utworzyło się coś w rodzaju „frontu ludowego”. Wszyscy ci opuścili kongres, będąc zaciętymi przeciwnikami prawa narodowo - socjalistycznego”.

Jedno z najwspanialszych

przemówień wygłosił przedstawiciel Ligi Praw Człowieka, deputowany Marius Monte. Przytoczymy tu pewien fragment.

— Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Liga nasza, która stworzona została w imię walki z niesprawiedliwością, wnosi ostry protest przeciwko najnowszym ustawom hitlerowskim. — Czemże one są, jeśli nie jaskrawym wvrazem pogwałcenia prawa ludzkiego? Służą one do kneblowania ust, którym ból każe wołać o pomoc. Mają na celu zamienić człowieka w nieczułe, posłuszne narzędzie, którym operować chce dziki. My, ludzie wolni, wrażliwi na mekę człowieka, mamy przed sobą jedno teraz zadanie: zerwać maskę z ustawodawstwa nazistowskiego, które jest w istocie gwałtem niesłychanym, usiłującym przybrać formę prawnych ustaw! — To wzrost nieprawdopodobny — woła głośno — żeby tolerować tragiczny fakt i nań nie re-

agować! Norymberskie ustawy to straszny instrument gwałtu w rękach niecznej, rozjuszonej grupy tam panującej. Mieszkańców w Niemczech podzieliło na cztery kasty. Żydów, którzy wraz z innymi krzewili kulturę niemiecko - narodową, wepchnęli siłą do najniższej kasty — parjasów. Prawa Nazi osiągnęły już ten stopień, że wkroczyła bezczelnie w dziedzinę najintymniejszych stosunków człowieka. Przybrały już taką formę, że nie zdziwimy się, gdy ktoś zapyta: czy to prawda, czy to żart? Niestety — prawda. — Za obojętne tych dzikich przepisów „prawnych” grozi wielka kara.

Jak jest właściwie cel tych ustaw? Dowiadujemy się o tem z mowy Führera. Oświadczył on: trzeba koniec zrobić z komunistami i żydami, bo ci są bolszewickimi agentami. A więc to już wcale nie u ława, to zwykła egzekucja!

W tem miejscu godzi się zaznaczyć, że cała sala zaprzęta od śmiechu i huraganu oklasków. Mówca ciągnie dalej:

— Gdy się uzmysłowi te barbarzyńskie akty, bazujące się na ustawach norymberskich, wraz z grozą, oburzeniem i poczuciem wstydu, wyłania się poprostu pytanie: czy mózgi tych nazistów istotnie sformowane są z tych samych cząsteczek, co nasze mózgi? Czy znajduje się w nich ta sama materia, co w naszych?... Czy wogóle istnieje jakaś możliwość naszego porozumienia się z tymi tak dzwiny mi przeciw ludzmi?

Przewodniczący, adwokat Campinelli, w serdecznych słowach podziękował przedstawicielowi Ligi Praw Człowieka za jego przemówienie. Rozwinęła się dyskusja w sprawie rozmieszczenia napływających wciąż mas uchodźców niemieckich. Postanowiono wzmacnić akcje na terenie ligi narodów.

Obszerna mowa o gwałcie nad Telmanem wygłosił znany prawnik angielski, profesor Harold Laski. Nad tą samą kwestją rozstrzygał się dłużej maestro Moro - Giafferi. Powiedział on między innymi:

— Wiadomem mi jest, że nowy ustawodawca niemiecki, profesor Schmidt usunął z kodeksu wszelkie zasady prawne, które dotychczas istniały. — W sprawie Telmana nie chciałem przedtem zabierać głosu. —

Stoję bowiem na stanowisku, że, jeśli jakimś człowiekowi dzieje się krzywda, to niesprawiedliwiony jeszcze jest fakt, że cały świat kulturalny ma się przejąć jego losem. Nie mogę nie powiedzieć w tej materji póki nie wysłucham „strony przeciwnej”. Znaleźli się jednak ludzie, którzy nie wahali się zaryzykować swego życia, by nielegalnie przekraść się przez

granice i sprowadzić z Berlina dokładne odbitki aktu oskarżenia Telmana. Z ochotą je przestudjowałem. I przekonałem się, że człowiek ten bez żadnych prawnych podstaw przetrzymywany jest latami w więzieniu. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, iż do dziś jeszcze nie znaleziono podstawy do sądenia go. A przecież świat postępowy śledzi jego los z zapartym tchem. Starano się w Niemczech wszystko zrobić, by znaleźć jakąś podstawę prawną, na zasadzie której dowiedzieć by mogli, że Telman jest twórcą organizacji terrorystycznej. Nic jednak nie pomogło. — Generalny prokurator oświadczył, że akt oskarżenia gotowy.

Ale... sześć razy odkładają ten proces. Wyłoniono już specjalną instytucję „prawną”, tak zwany: trybunał ludowy. Czy może ten trybunał wypowiedzieć się swobodnie? — Nie! — Posłuchajmy, co pisze o tem oficjalna gazeta nazistyczna: „za każdym sędzią stoi Führer; za każdy akt sędzia musi przed Führerem odpowiadać”. Wprowadzono nowe kary za obrażenie państwa i reżymu, kary, które działają także i wstecz. Niesłychana to rzecz w cywilizowanym świecie. Wiedzeliśmy do dziś, że ukaranym można zostać za czyn popełniony, prawem zakazany. Niemiecki kodeks głosi inaczej: kara za czyn którego w przeszłości nie wolno będzie popełnić. Telman oskarżony jest o złamanie konstytucji weimarskiej, tej konstytucji, która wszechmocni panowie sami zdeptali i zgwałcili. Zgodnie z naszym nowym dekretem nie wolno ubliżać memu statusowi obcego państwa. To mnie jednak nie zdoła powstrzymać od wyrażenia tej myśli. — Nie chcąc wpaść w konflikt z nakazem, mówię: „Toś ty zrobił, ty, którego nie wolno mi tu wymienić”.

Zakończę cytata wielkiego Monteskiusza: „Współczuję tym co pozwalają na niesprawiedliwość w swoim kraju. Współczuję z narodem, który do tego doznacza”. My, którzy nie straciliśmy wiary w postęp, wierzymy, że ten wielki kulturalny naród obudzi się niebawem i nie pozwoli więcej hańbić swego imienia tak krzyżaczem bezprawiem

Jerzy Halamski

**Paszporty ulgowe**  
DO  
ANGLJI  
ESTONII  
ŁOTWY  
FINLANDII  
WĘGIER  
załatwia  
**Wagons - Lits i Ciock**  
Piotrkowska 68

**Bakcyli raka**  
nie został odkryty  
BERLIN 7.12. (PAT) — Przed niedawnym czasem w sferach naukowych i lekarskich wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość, jakoby lekarzowi niemieckiemu dr. Maxowi von Bremen udało się odkryć zarazek raka.  
Obecnie sprawa ta została przedstawiona na forum specjalnej rządowej komisji naukowo - lekarskiej która orzekła, że odkrycie dra von Bremen nie przedstawia żadnej wartości naukowej.

Nieodwołalnie ostatni dzień!  
**CASINO - „JAŚNIE PAN SZOFER”**  
Bode - Benita - Fertner  
**EUROPA - Józef Schmidt** - filmie  
„Najszczęśliwszy dzień mego życia”  
CENY MIEJSC  
na wszystkie seanse od zł. 1.00

Sala FILHARMONJI telefon 212-84  
W ŚRODE, dnia 11 grudnia, o g.dz. 8.30 wiecz.

NA ŻYCZENIE PUBLICZNOŚCI — drugi i ostatni koncert — światowej sławy śpiewaczka, prymadonna oper polskich i zagranicznych  
**ROMAN PORAJ**  
Bilety w cenie od gr. 80 do zł. 4. — do nabycia w kasie Filharmonii

**WANDA WERMINSKA**  
ZNAKOMITY TENOR BOHATERSKI  
w nowym programie

Tęty „ROZMAITOCI” tel. 112-25  
Wobec niebываłego powodzenia jeszcze tylko 4 występy Ceny od 54 gr. — 1.70  
w głośnej sztuce T. Rehfscha „Czy też droga” Dekor. art. mal. B. Kudewicz. Sala mocno ogrzana

**MURT KATSCH**  
Sala mocno ogrzana

**RIALTO** Dzisiaj i dni następnych!  
Liana Haid  
Iwan Retrowicz

**ORŁOW**

Reżyserja: Max Neufeld (twórca „Csibi”).  
Piosenki w jęz. rosyjskim i niemieckim. Dzisiaj pocz. o 4

Film bez cenzury!  
prawdziwy jak życie i śmierć!  
**BURZA nad SWIETEM**  
Zakończę cytata wielkiego Monteskiusza: „Współczuję tym co pozwalają na niesprawiedliwość w swoim kraju. Współczuję z narodem, który do tego doznacza”. My, którzy nie straciliśmy wiary w postęp, wierzymy, że ten wielki kulturalny naród obudzi się niebawem i nie pozwoli więcej hańbić swego imienia tak krzyżaczem bezprawiem

(Tutro znowu wojna?)  
**UROCZYSTA PREMIERA**  
już jutro  
w kinie „EUROPA”



# Warunki pokojowe Mussoliniego

## Terytoria zajęte przez Włochów przestają należeć do Abisynji Laval i Hoare osiągnęli w Paryżu porozumienie

LONDYN, 8 grudnia. (PAT). Mussolini miał dać do zrozumienia, w czasie rozmowy z brytyjskim ambasadorem Drummondem, że przed podjęciem przezeń formalnych rozmów co do możliwości pokojowego załatwienia żądań włoskich, Francja i W. Brytania, a w dalszym biegu wydarzeń, Liga Narodów musiałaby przyjąć następujące cztery zasady:

1) wprowadzenie w życie zakazu wywozu naft będzie zawieszony,  
2) ustanowiony zostaje rozjem na zasadzie, że TERYTORIA ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA WŁOSKIE PRZESTA JĄ BYĆ UWAŻANE ZA NALEŻĄCE DO ABSYNJI,

3) uznana zostaje zasada oddzielenia od właściwej Abisynji ziem nie zamieszkałych przez szczepny amharackie i zdobytych przez obecną dynastie cesarzy abisynijskich w ciągu ostatniego 50-lecia,

4) porzucone zostaną wszelkie pomysły ustępstw terytorjalnych dla Abisynji.  
W razie przyjęcia przez Laval i Hoare tych czterech zasad, Mussolini gotów byłby do rozmów nad konkretnymi wnioskami, uwzględniającymi te cztery zasady.

Podobne wyjaśnienia złożone zostały wczoraj rano Lavalowi przez ambasadora Cerruti'ego, który podkreślić miał ponadto, że Włochy uważają prowadzenie rokowań pokojowych pod groźbą nowych sankcji za całkowicie niemożliwe i że przeto o ile Francja szczerze dąży do po-

rozumienia, pierwsza rzeczą do zrobienia jest zawieszenie decyzji w sprawie zakazu wywozu nafty.

Odpowiedź udzielona ambasadorowi włoskiemu przez Laval nie była bezwzględnie odmowna.

W toku rozmów prowadzonych w Paryżu pod naciskiem Laval, brytyjski minister Ho-

are zgodził się na opracowanie wspólnej podstawy dla rokowań pokojowych z uwzględnieniem w miarę możliwości zasad, wysuniętych przez Mussoliniego.

Przy opracowaniu tej wspólnej formuły największą trudność stanowić miała wysunięta przez Mussoliniego zasada, że terytoria zajęte obecnie przez wojska włoskie przestają być

uważane za należące do Abisynji. Przyjęcie tego rodzaju zasady przez ligę narodów wydaje się bardzo wątpliwe, byłaby ona bowiem uznaniem praw napaśnika do zajętego w wyniku inwazji terytorjum. Również żądanie Mussoliniego przuczenia wszelkich pomysłów ustępstw terytorjalnych dla Abisynji stanowi poważną trudność, albowiem

utrzymanie zasady wzajemnych ustępstw ratuje pozory równego traktowania przez ligę obu należących do ligi kontrahentów. Dla usunięcia tych trudności czynione być miały w ciągu dnia dzisiejszego pewne ustępstwa w Rzymie, które podobno jednak nie dały wyników. Stanowisko Mussoliniego ma być nieustępliwe. W każdym razie pomiędzy Lavalem i Hoarem porozumienie osiągnięto i wspólną formułę francusko-brytyjską ustalono.

PARYŻ, 8. 12. (PAT). Havaś do nosi: Mussolini w przemówieniu sobotnim w izbie w Rzymie powołał się na propozycje włoskie z dnia 16 października, uczynione przez rząd włoski dla polubownego załatwienia zatargu z Abisynją. Propozycje te były w najważniejszych częściach następujące: cała Abisynja dzieli się na trzy strefy. Strefę okupowaną przez armję włoską otrzymuje Włochy, druga strefa — prowincje nie amharackie poddane zostają pod mandat włoski, wreszcie trzecia strefa Amhara z Addis Abebą ma stanowić królestwo Negusa, które zostanie oddane pod kuratelę ligi narodów z zastrzeżeniem wpływów Włoch.

SUEZ, 8.12. (PAT) — Na pokładzie parowca greckiego „Ismiri”, który wioził ładunek benzyny do Massaua, nastąpił wybuch. Statek jest poważnie uszkodzony. Jeden z inżynierów statku zmarł wskutek ran.

### Wicemin. Bobkowski na stulecie kolei niemieckich

BERLIN, 8.12. (PAT) — W Norymberdze odbył się dzisiaj uroczysty obchód stulecia istnienia kolei niemieckich. W obchodzie wzięło udział przeszło 100 gości zagranicznych, Hitler wraz z członkami rządu. Polskę reprezentował podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski.

### Wykroczenia Czechów wobec ludności polskiej

MOR. OSTRAWA, 8.12. (PAT) — Uzbrojone bojówki czeskich stronnictw dopuszczają się wykroczeń wobec ludności polskiej. M. in. na domku, będącym własnością harcerza polskiego, Górnioka, namalowano wapnem trupią głowę i wielki napis w języku czeskim: „Smierć polakom”.

Na północnym froncie w Abisynji



wojska negusa zaatakowały Włochów pod Schelicot, a potem poważne walki rozgorzały nad rzeką Takazze.

## Witos, Rataj i Thugutta na czele władz Stronnictwa Ludowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:  
Wczoraj zakończył się w Warszawie kongres Stronnictwa Lu-

dowego. Na prezesa stronnictwa wybrany został Wincenty Witos zaś na jego zastępcę b. marszałek Rataj. Na prezesa rady naczelnej powołano p. Thugutta.

W tezach programowych wysunięto zasadę parcelacji dużych posiadłości (latyfundi) bez odszkodowania. Dalej rezolucja żąda zastosowania amnestii wobec b. więźniów brzeskich, skasowania Berezki Kartuskiej i rozwiązania parlamentu i ciała samorządowych oraz powołania nowego parlamentu według starej ordynacji wyborczej.

Mówiąc o taktyce kongres wyraził przekonanie, że w walce z każdą dyktaturą o demokratyczny ustrój państwowy stronnictwo ludowe znajdzie całkowite poparcie i współdziałanie ze strony zorganizowanego ruchu robotniczego.

### Raz na milion lat...

Z Nowego Jorku donoszą, że niejaki Cesar Beltram przed paru dniami został po raz piąty trafiony przez piorun, przyczem nie odniósł żadnej szkody, podobnie jak przy poprzednich czterech razach. Statystyka, w której amerykańskie są mistrzami, wskazuje, że matematyczne prawdopodobieństwo takiego fantastycznego szczęścia wynosi 1:2 trylionów. Ponieważ ludność ziem wynosi około 2 miliardów, więc wedle rachunku prawdopodobieństwa podobny wypadek może się powtórzyć dopiero za jakieś milion lat.

### NOWA ORGANIZACJA SJONISTYCZNA

Władze naczelne Nowej Organizacji Sjonistycznej przy ustalaniu programu pracy na najbliższą przyszłość, uchwały jako najważniejsze zadania: 1) Wystąpienie do Palestyny komisji ekspertów, celem przygotowania projektu planowej repatriacji żydów. Plan ten ma być przedłożony Lidze Narodów 2) Zwolnienie nie później jak w 1937 r. zgromadzenia narodowego dla ukonstytuowania narodu żydowskiego jako narodu w drodze ku państwu.

Przechodząc do polityki zagranicznej kongres potępił Włochy za ich agresję w stosunku do Abisynji.

Następnie wyrażono przekonanie, że Polska musi dalej mieć oparcie o dawne sojusze. Co do Niemców krytykowano dotychczasowy stosunek do nich, szczególnie ustępliwość w dziedzinie politycznej bądź gospodarczej. Nie można mówić o współpracy z Niemcami dopóki będą one zgłaszać pretensje do naszych okolicznych zachodnich. Dobre sąsiedzkie stosunki chciałoby widzieć stronnictwo ludowe z Sowietami, przyczem mielibyśmy nie wtrącać się do ich spraw wewnętrznych i stanowczo przeciwstawić się wtrącaniu się w nasze wewnętrzne sprawy.

W końcu kongres wypowiedział się energicznie przeciwko jakiegokolwiek koalicji antysowieckiej, gdyż byłoby to początkiem nowej, strasznej zawieruchy wojennej.

## Uroczystość P. O. W. w Zgierzu

P. wojewoda Hauke-Nowak reprezentował p. premiera Kościłkowskiego

W dniu wczorajszym w Zgierzu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru P. O. W. pow. łódzkiego. Już od samego rana poczęły przybywać liczne delegacje P. O. W. ze sztandarami z całej Polski oraz delegacje pokrewnych ideowo, organizacji. Punktualnie o godz. 10 rano przybył p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, reprezentujący premiera Kościłkowskiego. Poza tem przybyli nac. Kędzierski, wiceprezydent Łodzi p. Kozłowski i in.

P. wojewoda przeszedłszy przed frontem pocztów sztandarowych udał się do kościoła, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Cesarz. Następnie pod ratuszem odbyła

się defilada, którą przyjął p. wojewoda.

Uczestnicy uroczystości udali się następnie do gmachu szkoły powszechnej, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Przemówienie wygłosił wojewoda Hauke-Nowak, który podkreślił, iż idea Komendanta, której realizatorem była P. O. W. winna nadal być kontynuowana przez wychowanie młodzieży w myśl wskazania Wielkiego Marszałka.

Dalej przemawiali wicestarosta p. Denys, prezydent m. Zgierza p. Świercz, przedstawiciel zarządu głównego P. O. W. p. Dabolewicz i in.

Uroczystości zakończyły się wspólnym obiadem żołnierskim.

## Sanna w Krakowie

Wypadek kolejowy i samochodowy wskutek śnieżycy

KRAKÓW, 8.12. (PAT) — W ciągu ubiegłych 2 dni w Krakowie zanotowano bardzo obfite opady śnieżne.

Pierwsze b. obfite opady śnieżne spowodowały kilka wypadków. Na linii kolejowej Kalwaria — Zakopane od pociągu towarowego, idącego w stronę Krakowa oderwało się kilka wagonów tylnych, które niehamowane, posuwając się po szlaku torze kolejowym, uderzyły w zahamowany pociąg, powodując wykołowanie się jednego wagonu i uszkodzeniu kilku. Do czasu upo-

ządkowana toru pociągi do Zakopanego przechodziły szlakiem Kalwaria — Wadowice — Skawce.

Wczoraj skutkiem zaciemnienia przez śnieżycę horyzontu przybyły do Krakowa z Warszawy samolot pasażerski nie mógł lądować. Pilot nie chcąc narażać pasażerów na niebezpieczeństwo, powrócił z pasażerami do Warszawy.

W Krakowie skutkiem ślizgawicy kilka osób doznało złamania rąk. Ofiary wypadków przewieziono do szpitala. W Krakowie jest sanna.

## Król (ŁKS) wyróżnił się

w meczach reprezentacji hokejowej

Na zakończenie obozu hokejowego w Katowicach rozegrane zostały na sztucznej torze dwa mecze hokejowe z udziałem graczy olimpijskich, biorących udział w obozie.

Najciekawszy był mecz pomiędzy reprezentacją Polski Południowej i Polski Północnej. Zwycięstwo odniosło Południe w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Reprezentacje ustawiono w ten sposób, że reprezentacyjny napad miał słabą obronę, a reprezentacyjna obrona otrzymała słaby napad.

Gra była ostra, a chwilami niepotrzebnie brutalna. W brutalnej grze celowali zwłaszcza Sokolowski i Kowalski.

Zwycięstwo Południa było zupełnie zasłużone. Poza doskonałą obroną w składzie Ludwiczak, Sokolowski wyróżnili się w tym zespole Król i Zieliński w napadzie.

W Północy wyróżnić można Ka-

walskiego, Marchewczyka i młodego Burdę. Wołkowski był wyraźnie niedysponowany. Występ kierownika obozu i dawnego olimpijczyka Tupalskiego wypadł wręcz kompromitująco.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Zieliński i Głowacki, a dla pokonanych Marchewczyk.

Drugi mecz hokejowy rozegrali olimpijczycy z mistrzem Śląska — Śląskim Klubem Hokejowym, bijąc go 9:0 (4:0, 1:0, 4:0).

Olimpijczycy grali doskonale, mając przez cały czas miarzącą przewagę. Bramki dla nich zdobyli Wołkowski (3), Marchewczyk (2), Kowalski, Zieliński, Król i Głowacki (po 1).

Wyróżnili się Marchewczyk, Kowalski, Wołkowski i Król.

Zainteresowanie obu meczami zni-





W Berlinie, gdzie lubują się w statystykach, zastanawiają się nad następującym zagadnieniem:

Po dojściu do władzy Hitlera, ilość samobójstw zmniejszyła się dzięki zmniejszeniu się bezrobocia w tym okresie. Ale od 1934 r. stwierdzają wzrost ilości samobójstw, a miesiąc sierpień 1935 r. wykazuje zwykłą ilość samobójstw w stosunku do sierpnia 1934 r. Hitlerowcy przypisują ten wzrost coraz to bardziej rozpaczliwej sytuacji, w której znajdują się żyłzi Niemiec.

Ale czy to tłumaczy samobójstwa aryjczyków?

Wiadomem jest, że aktorka filmowa, Mae West, znana jest w całym Stanach Zjednoczonych ze swego temperamentu.

Ujmującą tę gwiazdę spotkała kiedyś katastrofa na morzu. Ratując się, usiadła na beczce. Pędzona przez fale, wyładowała na wybrzeżu opuszczonej wyspy. Tam jakiś człowiek, o wyglądzie zaniedbanym rzuca się ku niej i powiada:

— Ach, jestem szczęśliwy, że panią widzę. Od siemiu lat jestem tutaj i nie widziałem od tego czasu ludzkiej twarzy.

Mae West miała zaraz na myśl flirt i zawołała z kokieteryją:

— Kochany! zaofiaruję panu jeszcze coś, czego pan nie miał od siedmiu lat.

Na to uradowany człowiek pyta: — Doprawdy? Czy w tej beczce jest piwo?

W warszawskich kołach filmowych dowcipkują, że Eugeniusz Bodol po filmach „Jego Eksceleńca” „Jego Królowa” i „Jaśnie pan szef!” — krećć będzie film „Jego Królowa” — nocny stróż”.

Tak się oświadcza stary, bogaty jegomość młodej panience:

— Proszę pani, ja jestem bardzo stary, pani jest bardzo młoda — czy nie chciałaby pani zostać w krótkim czasie moją wdową?

Rzecz dzieje się w Berlinie. W pewnym biurze szef zwraca uwagę sekretarce, czy nie wie o tem, że zrana gdy przychodzi do biura powinna powiedzieć: „Heil Hitler!”

— A więc nie mam więcej mówić „Dzieńdobry, panie dyrektorze?” — upewnia się sekretarka.

— Nie, nie! Dzień dobry skończył się w Niemczech!

Pewien młody pisarz, którego pierwsza książka spotkała się z wielkim uznaniem, zapytany jak wpadł na pomysł napisania jej, odpowiada:

— Właściwie z początku był to list, w którym oznajmiałem, że popełniłem samobójstwo, ale list ten tak mi się udał, że zrobiłem z niego powieść.

## Udogodnienia dla podróżnych przewidywane rozkład jazdy na okres świąteczny

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od dnia 14 b. m. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, z ważnością do dnia 14 maja 1936 r.

W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono na ogół redukcję pociągów pasażerskich, z dostosowaniem ruchu

# Kraj w kleszczach sankcji

## Jak żyją dzisiejsze Włochy

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

FLORENCJA, w grudniu.

— Z prawdziwym zainteresowaniem jechałam do Włoch: tyle się mówi o tej wojnie, tak różnie komentuje wiadomości w gazetach, kto żyje — bawi się w przepowiednie... — ciekawe, jak to tam wygląda w istocie.

Na granicy — wszystko po staremu. Wybitnie przystojna milicja, wybitnie uprzejmi „alp k: zycy” nie robią żadnych trudności. „Co tam mówią zagranicą o sankcjach? Co mówią o nas?” — poraz pierwszy słyszy się tu to pytanie, które mi potem na każdym kroku będą zadawać.

Tryjest. Morze. Lekko wzburzone, tak, jak lekko wzburzone są umysły włochów — ale przytem takie przyjazne, takie swoje... We Włoszech czuje się człowiek zawsze, jak w domu; nawet — w czasie wojny; i nawet — jeśli jest „sankcjonista”.

„A, pani — sankcjonistka?” — to pierwsze, z czym się zwraca do mnie sekretarz urzędu, w którym miałam coś do załatwienia. Pytającym wzrokiem spooglądam na niego: skąd wie?? Jakby zgadł, co myślę, wyciąga moje dokumenty, metrykę urodzenia... „Polka, sankcjonistka?!” Kiwam głową potwierdzająco. „No, a co u was tam mówią o sankcjach?...”

Opuszczam Triest. Do przedziału w którym zajęłam miejsce, wchodzi wyoki, szczupły włoch w mocno zniszczonym mundurze. Twarz szalenie bleda pod niegolonym zarostem, jeden rękaw pusty... W milczeniu obserwują go pasażerowie. Na następnej stacji wsiada młody chłopak w cywilnym ubraniu z drewnianym kuferkiem żołnierskim. Spogląda na pustą rękaw; pyta: „Pan z frontu?”. „Tak”. „Kęka?”. „Zaczęła gnić po wyjęciu kuli, ganstre na. Amputowali mi ją teraz w Tryjeście! Młody chłopak w cywilu blednie: „A jak tam w Afryce, czy bardzo źle?” „Bardzo” i żołnierz

zaczyna opowieść: o wiecznych marzszach pod prażącym słońcem, o braku wody; o tem, jak ludzie w szeregach padają ze znużenia i zostają na szlaku godzinami, aż im nie udzieli pomocy. Złe jest, b. złe... Młody chłopak słucha pewien czas bez słowa, nagle wybuch:

„I ja mam być już jutro na okiecie... przedwczoraj promowano mnie na doktora ekonomii, po promocji zastałem w domu wezwanie na front... Matka została sama, tak mi jej żal...”

Żołnierz bez ręki stara się zatrzeć wrażenie swych słów:

„No, nie na wszystkich frontach jest tak źle, ja miałem pecha, pan może mieć szczęście...”

„Szczęście... Chłopak uśmiecha się z ironją, ale zaraz poważnieje:

„Per la patria si fa tutto...” (Dla ojczyzny robi się wszystko...). Ale potem zakrywa twarz ręką i siedzi już tak bez ruchu aż do Wenecji, gdzie wysiada. Odprowadzamy go wszyscy wzrokiem, a żołnierz wzdycha:

— „Biedny, młody doktorek!”

Przyjechałam do Florencji. Spędziłam w niej 10 dni i nie już z okropności wojny nie widziałam życia idzie tam (jak zresztą i w całym Włoszech) swoim codziennym torem. Tylko, że prawie codziennie całe miasto dekoruje się, jak na święto, flagami, bo... zwycięstwo. Tylko, że codziennie marszałek de Bono (teraz — Badoglio) wydaje komu ulkaty z frontu i ludzie z szalonym entuzjazmem wyrwyją sobie co 3 godziny najnowsze wydania gazet, komentując potem aż późno w noc na wszystkich rogach ulic, placach i w kawiarniach ostatnie wypadki. Tylko, że niektórzy znajomi mają syna, brata w Afryce i drżą od listu do listu. We Włoszech nie ogłaszano dotąd oficjalnej listy poległych, czy ranionych: rodzina

zostaje „prywatnie zawiadomiona...”

Gazety miejscowe podają przeważnie tylko wiadomości z kraju i z frontu. Chciałam wiedzieć czasem, co się dzieje zagranicą, co piszą gazety państw obcych: niemożliwe. Na każdym kiosku gazetowym napis: „tutaj nie sprzedaje się gazet państw sankcjonizujących”. W oknie każdej księgarni — ten sam napis i ani jednej książki zagranicznego póra nie zobaczysz. Okna wystawowe wypełnione czysto — włoską literaturą ostatnich lat, literaturą nawiązaną do wojny: widziałam może z pięć nowych książek beletrystycznych, wszystko inne — wojna, wojna, wojna we wszystkich przypadkach i odmianach. Po długiej lataninie „odkryłam” księgarnię, gdzie pokrywom sprzedawano gazety zagraniczne. Jakim sposobem wogóle do Włoch się dostały? Wytlumaczono mi: gazety innych państw nie są zabronione w kraju; ale ten, kto się uważa za dobrego włocha, nie sprzedaje obcej gazety.

Bojkot, bojkot; wszystkie okna sklepowe noszą ten napis, pod którym podpis właścicieli magazynów gwarantują za wyrób narodowy: — „tu nie sprzedaje się wyrobów państw sankcjonizujących!” Wymazano na szybach słowa: „we speak english, on parle français”. W kinach, przed, podczas i po filmie padają z ekranu słowa: „Italiani, Italiani! Boicottirate i sanzjonisti!” — bojkotujcie sankcjonistów”. — Punch zwie się od kilku dni „puncco”, vermuth — „vermutho”. W jednym z barów do dziś grała orkiestra o szumnej nazwie „Aquila mexicana” (Orzeł meksykański), od teraz jazz ten przechodził się na „Aquila brasiliano”, bo Meksyk przystąpił do sankcji, a Brazylja jest przeciw neutralna. W tramwajach, w autobusach — plakaty: „Co nam dały traktaty pokojowe?” Następuje wyliczenie: Anglii — te i te kraje, tyle i tyle ziemi, tyle i tyle ludności. Francji

— detto Belgii — detto (mniej, ale w każdym razie coś - nieco). Włochom?? Wielkie, czarne litery odpowiadają: NIENTE. (Nic).

„Grand - Hotel” nazywa się „Albergo Grande” — „Pension Inghilterra” (Anglja) zmienilo nazwę na „Pensione Milano”. Na wystawie pierwszorzędnego sklepu konfekcji w śródmieściu dwóch małych Bailla w eleganckich uniformach włoche z sobą Negusa, związanego przewozami; biedny, czekoladowy król królów z przeraźliwie czarną brodą, białą peleryną i drewnianą pozlacaną koroną na głowie... W głębi — dwie palmy.

Ukazały się najróżniejsze pocztówki propagandowe: na jednych pokazany jest marsz pulków włoskich przez morze Śródziemne (na piechotę!) do Afryki; na innych — oswohadzanie karawan niewolników przez „synów faszyzmu”. Sprzedaje się specjalne albumy do wklejania codziennych sprawozdań wojennych z gazet. Wszędzie na wystawach mapy Afryki wschodniej; ludzie godzinami śledzą ruch chorągiewek czerwono - białe - zielonych

Droga jest wojna. I ci „bezczelni, podli” anglicy (i Inglesi infami!) ze swojemi sankcjami... Trzeba oszczędzać, narodzie! Włec się oszczędza mimo, że życie toczy się normalnie naprzód: kina, teatry, restauracje, tramwaje, autobusy... wszystko jest. Tylko, że we wtorki wogóle nie sprzedaje się mięsa; je się ryby. A w środe jest dozwołony wyłącznie drób. To są jedyne ograniczenia gastronomiczne; wszystkie go innego jest wbród. Dziś jest — prawda; ale co będzie za 2 — 3 miesiące, na to pytanie nawet włosi nie umieją sobie odpowiedzieć.

Podróżały tylko: węgiel i benzyna. Apelowano do narodu, by jak najmniej palono w piecach: naród marżnie trochę, ale spełnia swój obowiązek. Apelowano, by patrole nie jeździli autami, bo benzyna jest potrzebna na cele „wyższe” — naród (z prezydentami poszczególnych miast na czele) odstawia auta. Oszczędza się elektryczność — w tym celu wprowadzono urządowanie bez przerwy: wszystkie państwowe instytucje pracują od 9 rano do 4,30 po poł., by w miarę możliwości obejmć się bez sztucznego światła.

Oszczędza się, gdzie i na czem można: jechałam kiedyś tramwajem; konduktor, wydając mi bilet, przedziurkował go... dużym gwoździem, który wisił mu na szyi na sznurku. Zdziwiona spytałam, dlaczego to robi? Odparł mi z dumą: „Jestem patriotą. My, włosi potrzebujemy teraz metali na ważniejsze cele, niż na maszyny do biletów: zepsulem moją i nie zażadam wcale nowej; niby to gwoździem nie mogę tak samo przekłuwać biletu?”

Na murach pojawiają się coraz to nowe plakaty: „eviva casa Savoia eviva il Re vittorioso” — (niech żyje dom sabaudzki, niech żyje zwycięski król) Nie Mussolini, tylko król walczy za ojczyznę...

Król? Jego stosunek do tej całej „sprawy” scharakteryzowany jest świetnie w następującym, na ucho opowiadany sobie dowcipie:

Ktoś pyta: „Jak się zapatrzę, królu Wiktorze Emanuelu, na tę wojnę?” „Jak? Przecież nie na niej stracić nie mogę; albo ją Mussolini wygra — to będę cesarzem Abisynji. Albo ją Mussolini przegra — wtedy stanę się królem Włoch!”

A. Łaska.

## MATERJALY MĘSKIE

**E. I. L. KAHAN** **PIOTRK WSKA 80**  
SKŁAD CMIPOWY STARYCKIEJ MANUFATURY S. A.

## Dzisiejsze audycje

„WIELKIE ŁOWY”

Camé — rozkoszny humorysta francuski, nie poraz pierwszy przemawia przez polski mikrofon. Skreca „Wielkie łowy”, który nadaje radiostacja warszawska o godz. 16.45, posłuchają przedewszystkiem wszyscy myśliwi, których tutaj za cel złośliwych żartów obrał sobie ostrojęzyczny satyryk. Poza tem skreca tego posłuchają wszyscy miłośnicy dobrego humoru.

„ODRUCHY WARUNKOWE”

Badania znakomitego fizjologa rosyjskiego prof. Pawłowa dały nauce szereg subtelnych środków poznawania tajników mózgu. Zaobserwowane na zwierzętach podstawowe prawa funkcjonowania systemu nerwowego mają doniosłe znaczenie dla neurologii i psychiatrii ludzkiej. Z pewnemi zdobyczami badań w tej dziedzinie zapozna radiosłuchaczy o godz. 17.50 profesor

Jan Dębowski w odczycie p. t. „Odruchy warunkowe”.

KWARTET STATKOWSKIEGO

O godz. 18.00 wykona kwartet polski kwartet smyczkowy nr. 4 op. 38 Romana Statkowskiego. Audycja ta będzie niejako dopełnieniem niedawno zorganizowanej audycji w dziesiątą rocznicę śmierci wybitnego polskiego kompozytora i znakomitego pedagoga, jakim był autor „Marji”.

POECI KLASYCZNI WE LWOWIE

Rozgłoszonia lwowska nadaje o godzinie 21.00 wieczór literacki „Poeci klasyczni we Lwowie”, opracowany przez Iędę Wieniawską. Po słowie wstępem, które wygłosi prof. Bednarski, recytowane będą wiersze Wirgiliusza, Owidiusza i Katulla, Horacego i Sarbiewskiego w tłumaczeniu poetów i literatów, osiadłych we Lwowie: Anny M. Czerny, Artura Cwikowskiego, Z. Reissa, I. Wieniawskiej oraz M. Bednarskiej. Audycja ta będzie bogato ilustrowana muzyką d-ra A. Soltysa. Udział w audycji biorą artyści teatrów miejskich. (r)

## Wytuch kotła w fabryce celulozy

BERLIN, 8. 12. (PAT). W miejscowości Hoelinger w Westfalji nastąpił wybuch kotła w fabryce celulozy. Budynek fabryczny został bardzo poważnie uszkodzony. Z pod gruzów wydobyto czterech robotników zabitych i czterech rannych.

## MELODJE ŁUŻYCKIE



KONCERT RADIOWY  
PONIEDZIAŁEK 9. XII. O GODZ. 20.00

## Grand-Kino



„Czerwony Sułtan”

Rewelacyjna obsada:  
Fritz Kortner,  
Nils Asther,  
Adrienne Amies

Początek o 4 wj



**Wiadomości bieżące**

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielińska 32); J. Cymera (Wólczajska 37); suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

**DODATKOWE KOMISJE POBOROWE.** — W dniu 16 b. m. w lokalu biura wojskowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, w dniu zaś 28 b. m. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 11, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

**Nowa kuchnia dla najbiedniejszych**

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie trzecie bezpłatnej kuchni, urządzonej przez obywatelski komitet niesienia pomocy najbiedniejszym dziele IV. Nowa kuchnia mieści się w lokalu przy ul. 11 Listopada 67.

Na uroczystość otwarcia kuchni przybyłi wiceprezydent m. Łodzi, Mikołaj Godlewski, przewodniczący IV dzielnicy, Rafalski, wiceprzewodniczący komitetu komisarz Hanke, mgr. Liwsiyc, dyr. Woleczyński i in.

Po przemówieniach okolicznościowych, wygłoszonych przez wiceprezydenta Godlewskiego i p. Rafalskiego rozdano najbiedniejszym pierwszy obiad.

**Wszystko taniej!**

**Piekarze i rzeźnicy sami wystąpią o obniżkę cennika**

W związku z ogólną akcją obniżkową cen, zwołane zostało w dniu wczorajszym posiedzenie cechu piekarzy chrześcijan. Obradom przewodniczył starszy cechu, p. Graliński.

Wskazał on na to, iż program gospodarczy rządu idzie w kierunku obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Akcji tej muszą pójść na rękę również piekarze.

Po dyskusji, jaka wywiązała się na posiedzeniu i skalkulowaniu kosztów produkcji pieczywa, cech postanowił wystąpić do władz administracyjnych z wnioskiem o obniżenie cen pieczywa.

Chleb psytlowy, żytni, który kosztuje obecnie 27 gr. za 1 klg.

kosztować ma tylko 25 groszy, cena 1 klg. bułek ma być obniżona z 70 do 60 groszy.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie zarządu w cechu rzeźników. W wyniku dyskusji postanowiono w najbliższym czasie zredukować ceny wszystkich gatunków mięsa w sprzedaży detalicznej. Przyjęto również uchwałę w sprawie obniżki cen wędlin. Obniżka mięsa i wędlin wyniesie ma od 8 do 10 proc. Dokładna kalkulacja cen zostanie przeprowadzona dziś lub jutro, poczem władze cechu zwrócą się do władz z wnioskiem o redukcję cennika.

Jeśli chodzi o obniżkę cen in-

nych artykułów pierwszej potrzeby, to, zgodnie z naszą zapowiedzią, starostwo grodzkie w Łodzi wydało już cennik na cukier, którego cena w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać 1 złotego za kilogram. Władze wydały już odnośne instrukcje organom policyjnym w sprawie pociągania do odpowiedzialności winnych pobierania wyższych cen. Jednocześnie starostwo zwraca się z apelem do konsumentów, aby meldowali władzom o wypadkach przekroczenia cen.

Należy wkońcu zaznaczyć, że ostatecznie obniżony cennik wydany zostanie przez władze administracyjne w dniu dzisiejszym.

**Rocznica mianowania ordynariusza djecezji łódzkiej**

Z racji przypadającej rocznicy powołania przez stolicę apostolską na stanowisko ordynariusza djecezji łódzkiej ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego odbyło się wczoraj w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo.

Po skończonej uroczystości księża djecezji łódzkiej składali w pałacu biskupim ks. biskupowi Jasińskiemu życzenia. (p)

**Euwe—Aljechin 9:8**

HAGA, 7 12. (PAT). W Hadsze rozegrana została wczoraj 27-ma partja turnieju o mistrzostwo świata w grze szachowej między Aljechinem a Euwem. Po 40 posunięciach Euwe się poddał. Stan obecny turnieju: Euwe—9 wygranych, Aljechin — 8. Dziesiąta partja skończyła się na remis. 28-ma partja rozegrana będzie w niedzielę w Amsterdamie.

**ZW. ZAW. CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW**

zawiadamia, że dnia 10 bm. o godz. 21 odbędzie się (Piotrkowska 53) odczyt p. instruktora Krochmalskiego pod tytułem: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa”. Wstęp wolny.

**Nowy „wyczyn” endeków**

**Krawy napad na lokal P. P. S.**

Donosiliśmy wczoraj o krwawym zajściu, jakie miało miejsce na wiecu PPS w lokalu przy ulicy Sena'orskiej 26. — W czasie bijatyki zostały pobite cztery osoby, w tem jedna na ciężko.

Napastnikami okazali się członkowie Stronnictwa Narodowego. Policja zatrzymała szereg osób, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Wczoraj około godziny 9-ej wieczorem znowu doszło do starcia między członkami Stronnictwa Narodowego a członkami PPS.

Manowile w czasie gdy odbywała się w lokalu PPS przy ulicy Suwalskiej 1 zabawa, wtargnęło nagle na salę kilku członków Stronnictwa Narodowego, którzy wszczęli bójkę.

Poszły w ruch różne tepe narzędzia, a nawet noże.

W wyniku bijatyki został ciężko ranny członek PPS 20-letni Stefan Jagielski (Chojny, Kaszubska 22). Wezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził u Jagielskiego złamanie ręki, oraz szereg ran ciętych na całym ciele. W stanie

groźnym odwieziony został Jagielski do szpitala ubezpieczalni społecznej.

I tym razem policja zatrzymała szereg osób. Dochodzenie w toku. (p)

**Zjazd roentgenologów**

**został wczoraj zamknięty**

Wczorajszy drugi i ostatni dzień zjazdu ogólnopolskiego radiologów i fizjoterapeutów upłynął na wygłoszeniu szereg referatów.

Główna uwaga zwrócona była na posiedzenie przedpołudniowe, na którym dyrektor instytutu radiowego w Warszawie, dr. Łukaszczyk, wygłosił interesujący referat n. t. „Nowe poglądy na metody leczenia nowotworów złośliwych energią promienną”.

Kolosalne zainteresowanie wzbudził także referat słynnego uczonego wiedeńskiego, dr. Boraka, p. t. „Od czego zależy leczenie nowo-

tworów złośliwych promieniami Roentgena”.

Następnie referaty wygłosili: dr. Mayer (Poznań) p. t. „O najczęstszej przyczynie nawrotu raka po naświetlaniach współczesnych”.

Po przerwie obiadowej główny referat wygłosił dr. Meisels (Lwów) p. t. „Ostre i przewlekłe wypadki chorobowe stawów”.

W godzinach wieczorowych nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu, poczem delegaci rozjechali się.

Następny ogólnopolski zjazd roentgenologów odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie.

**Też polecenie**



Bijcie szanowni państwo brawo, bo mistrz może się zdenerwować brakiem oklasków i rzucać w publiczność 15-centnarowymi ciężarami.

**PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN**

WZNOWIŁ PRACĘ PEDAGOGICZNĄ

Zapisy 4—5.

Al. Kościuszki 53

**Kotoniarze i metalowcy**

**występują o podwyżkę płac**

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie kotoniarzy, na którym omawiana była sprawa podjęcia akcji o podwyżkę płac.

Na zebraniu posłuchani mówcy wskazali, że obecne stawki kotoniarzy są zbyt niskie, oraz że dotychczasowa umowa w przemyśle kotonowym wygasła w dniu 17 października r. b. i jest od tego czasu przedłużana z miesiąca na miesiąc.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w myśl której domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej, która przewidywała podwyżkę płac.

Jednocześnie postanowiono w dniu dzisiejszym zwrócić się do okręgowej inspekcji pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami.

W dniu wczorajszym przed południem w lokalu OKZZ przy ul. Narutowicza 50, odbyło się ogólne walne zebranie robotników przemysłu metalowego w Łodzi, zwołane

celem omówienia akcji o zawarcie umowy zbiorowej.

Na zebraniu mówcy wskazali, iż dotychczas w przemyśle metalowym zawierane były umowy indywidualne między przemysłowcami a robotnikami. Jedynie robotnicy instalacyjni, zatrudnieni przy przyłączaniu domów miejskiej sieci kanalizacyjnej i przy robotach wodociągowych, latem roku bieżącego po długotrwałym strejku zawarli umowę zbiorową.

Z tej przyczyny płace w przemyśle metalowym są bardzo niejednolite i wynoszą od 25 do 75 groszy za godzinę, podczas gdy według kalkulacji winny one wynosić od 70 groszy do zł. 1.30.

Po dyskusji zebrani uchwalili nowy tekst umowy zbiorowej, przewidującej ustalenie warunków pracy i płacy metalowców. Umowa ta zostanie w dniu dzisiejszym przesłana okręgowej inspekcji pracy, z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z przemysłowcami.

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.15 Koncert małej orkiestry
- 13.30 Koncert kontrastów (płyty)
- 15.30 Koncert orkiestry 5 p. p. Legionów.
- 16.00 Lekcja języka niemieckiego
- 16.15 Piosenki w wykonaniu artystów z „Casino de Paris” (płyty)
- 16.45 Skecz p. L. „Wielkie łowy”
- 17.00 „Kobieta w służbie idei obrony kraju” — odczyt.
- 17.20 Recital śpiewaczy Molickiej.
- 17.50 „Odruchy warunkowe” — pogadanka.
- 18.00 Roman Statkowski: Kwartet smyczkowy Nr. 4 op. 38.
- 18.30 „Pani zima jedzie” — opowiadanie dla dzieci
- 18.45 Wyjątki z opery „Halka” Moniuszki (płyty)
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Koncert, poświęcony twórczości kompozytora łuzycyckiego — Bjarnata Krawca.
- 21.00 „Poeci klasycyści we Lwowie” — wieczór literacki.
- 21.30 Opera „Carmen” Bizeta (płyty)

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

- London (251) i Drottwich (1500)
- 23.00 Kwartety smyczkowe: Millhauda Nr. 8, Haydna G-moll i Berkeley'a, Pieśni.
- London (342)
- 19.30 Koncert (M. in. Poemat d'Erangera, Koncert skrzypcowy Mendelssohna i Mała suita koncertowa Coleridge - Taylora).
- Nort Reg. (449)
- 22.30 Fragmenty ze słynnych kwartetów smyczkowych.
- Wiedeń (507)
- 22.10 Operetka Kalmana „Księżniczka Czardaszka” (skrót na płytach).
- Poste Parlsien (313)
- 23.05 Kwartet smyczkowy G-moll Mozarta.
- Sztrassburg (349)
- 21.30 Symfonia III Beethovena, Arja Elzbiety z op. Tannhauser i Preludjum i Śmierć Izoldy Wagnera, Lumiere merveilleuse Monfeuillarda.
- Monachjum (405)
- 19.00 Kwartety smyczkowe: Haydna D-dur i Brahmsa B-dur.
- Leningrad (1224)
- 18.00 Opera Verdiego „Don Carlos” Moskwa (1107)
- 16.25 Symfonia C-dur i Pieśni Schuberta, Koncert fortepianowy i Uwertura „Wolny strzelec” Webera.
- Budapeszt (550)
- 19.40 Poemat symfoniczny „Finlandja” i Symfonia nr. 2 Sibeliusa, Koncert skrzypcowy Beethovena w wyk. A. Buscha, Warjacje na temat z Bacha Liszta - Weinera.
- Itzjm (420)
- 20.50 Symfonia „Edyp w Colonne” Sacchiniego, Chaconne na skrzypce Vitaliego, Tocata Scarlattiego, Symfonia „Liola” Mule'a, Muzyka baletowa Alzano, Impresje symfoniczne Zandonai i Rapsodia Tomassiniiego.

**„PALACE” • DZIŚ WIECZÓR U MNIE...**

Pikantna komedia wiedeńska prod. Fox'a 1936 r.

W r. gł.: Jenny Jugo, Paweł Hörbiger, Theo Lingen

Początek o g. 4-ej

JUZ JUTRO!

**Franciszka Gaal**

w kinie „CASINO”



## Prof. Czesław Wifoszyński



laureat nagrody naukowej m. Łodzi

### Książę ze wschodu

Przed paru dniami opuścił Londyn po dłuższym pobycie maharadża Bhavnagar. Maharadża okazał się prawdziwym księciem ze wschodu i można przyjąć bez przesady, że w ciągu kilku miesięcy swego pobytu w Londynie wydał około 100.000 funtów. Niewątpliwie nie uczyni to maharadży wielkiego uszczebku, ponieważ dochody jego wynoszą 10 milionów funtów rocznie. Mieszkał on w hotelu, w którym zajmował 20 najelegantszych pokoi. Kiedy spakowano kufry jeden ze służby hotelowej zajęty był przez pełne trzy dni przykucaniem i wypełnianiem na kufkach kartek z adresem. Służba hotelowa przeżyła wogóle dobre dni. Jako napiwki maharadża kazał rozdzielić upominki w postaci złotych zegarków, łańcuchów i t. p., wartości co najmniej 50 funtów

### W SĄDZIE.

Sędzia: Ile lat liczy pani?

Świadek (ze słodkim uśmiechem). Skończyłam właśnie 27 lat i kilka miesięcy...

Sędzia: Zwracam pani uwagę, że zeznania są zaprzysiężone, proszę więc dokładnie powiedzieć: ile miesięcy?

Świadek (przestaje się uśmiechać i ma taką minę jakgdyby coś obliczał, wreszcie mówi cicho): i 123 miesiące, panie sędzio.

# 16-tu byłych radnych skorzysta z dobrodziejstwa amnestji

Słynna już sprawa 16 byłych radnych miejskich, oskarżonych o wywołanie zajść na pamiętnym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 maja r. b. przechodziła już różne perypetje. — Kilkakrotnie była odraczana z najrozmaitszych powodów i wreszcie w dniu 17 października została przez sąd grodzki zakończona. Sąd w trakcie przewodu, a przed zbadaniem wszystkich świadków, wydał orzeczenie, umarzające proces. Akta miały być przekazane starostwu grodzkiemu celem ukarania radnych w trybie administracyjnym za zakłócenie spokoju publicznego.

Zdawałoby się, że sprawa raz na zawsze jest wyczerpana, gdy znów wpłynęła ona na powierzchnię. Okazało się, że prokurator Orlikowski, niezadowolony z orzeczenia sądu grodzkiego, odwołał się do sądu okręgowego jako do drugiej instancji.

Wskutek zwrotu w interpretacji sprawy nadany został na nowo bieg i rozprawa miała się odbyć w drugiej instancji, t. j. w sądzie okręgowym w Łodzi.

Obecnie proces ten przedstawia się bardzo problematycznie

i to z dwóch powodów. Przede wszystkim w całej sprawie zaszedł zupełnie nieoczekiwany zwrot. Mianowicie obrońca oskarżonego b. radnego, mec. Wajemana, adw. Wachtel złożył w dniu onegdajszym apelację od decyzji sądu okręgowego w Łodzi do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Adw. Wachtel w apelacji swo

### GDZIE SIĘ WSZYSCY BAWIĄ?

Zaden z dotychczasowych programów w „Tabarinie” nie cieszy się tak olbrzymim powodzeniem jak obecny. Jest to zasługa doskonałego zespołu artystycznego, który od 1 grudnia bawi w Łodzi.

Sensacją nowego programu jest duet Gonda et Irena, duet jakiego jeszcze nie oglądaliśmy. Doskonali artyści po pisują się mistrzowskim stylem i obrazkami charakterystycznymi.

Niemniejszą atrakcją są występy światowej sławy tancerki bułgarskiej Didi Spasowej, która oczarowała już naszą publiczność. Bardzo się podoba duet Ney, doskonały w tańcu akrobacyjnym oraz tancerka Sonia Mińska, popisująca się w tańcu charakterystycznym.

Do tańca, który odbywa się na pięknie oświetlonym parkiecie, gra orkiestra Weinrota, posiadająca bardzo urozmaicony repertuar.

Dziś o 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym.

jej wskazał na to, że gdyby stała na stanowisku sądu okręgowego w Łodzi, że proces b. radnych odbyć się ma powtórnie w drugiej instancji, to pozabawionoby oskarżonych jednej instancji. Oskarżonym nie dano możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy przez przesłuchanie wszystkich świadków w sądzie grodzkim, kierując sprawę od razu do apelacji. Takie ujęcie byłoby niezgodne z procedurą. Z tych względów adw. Wachtel wniósł o unieważnienie decyzji sądu okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji.

Z drugiej strony — co należy podkreślić — jest mało nadziei, aby zajścia w radzie miejskiej stały się ponownie przedmiotem rozprawy sądowej, a to ze względu na uchwalenie ustawy amnestyjnej. Za czyn, inkryminowany b. radnym w akcie oskarżenia grozi im najwyżej kara 6 miesięcy więzienia, która to kara podlega na zasadzie amnestji umorzeniu.

Z tego powodu jest prawdopodobnym, że sąd apelacyjny nakaże umorzyć całą sprawę. (g)

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godz. 7,30 wiecz. (a nie jak było dotychczas o godz. 8,30 wiecz.) dwa bezwzględnie ostatnie powtórzenia „Krzyku”, który z powodu wyjazdu Tad. Białoszczyńskiego zejdzie bezpowrotnie z afisza.

W środę o godz. 8,30 wiecz. (a nie jak było dotychczas o 7,30) „Przedziwny stóp”.

### TEATR ROZMAITOŚCI

Wobec niebywałego powodzenia jeszcze tylko 4 występy Kurta Katscha w sztuce J. Rehfischa „Czy tędy droga”.

### PONOWNY WYSTĘP WERMINSKIEJ

odbędzie się już w dniu 11 bm. t. j. w środę o godz. 8,30 wiecz., przyczem artystka przygotowała dla Łodzi specjalnie nowy program, który napewno wywoła entuzjazm publiczności. Bilety w cenie od 80 gr. sprzedaje kasa filharmonji.

### KONCERT MISTRZOWSKI H. TEMIANKI

W najbliższy czwartek, 12 grudnia roku bież. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonji koncert znakomitego skrzypka H. Temianki, laureata międzynarodowego konkursu im. H. Wieniawskiego w Warszawie. Fenomenalny ten skrzypek, którego koncerty we wszystkich stolicach świata przyjmowane są entuzjastycznie, da w Łodzi tylko jeden koncert w tym sezonie, to też nie wolno nikomu nie skorzystać z okazji podziwiania tego znakomitego artysty. Bilety są do nabycia w kasie filharmonji.

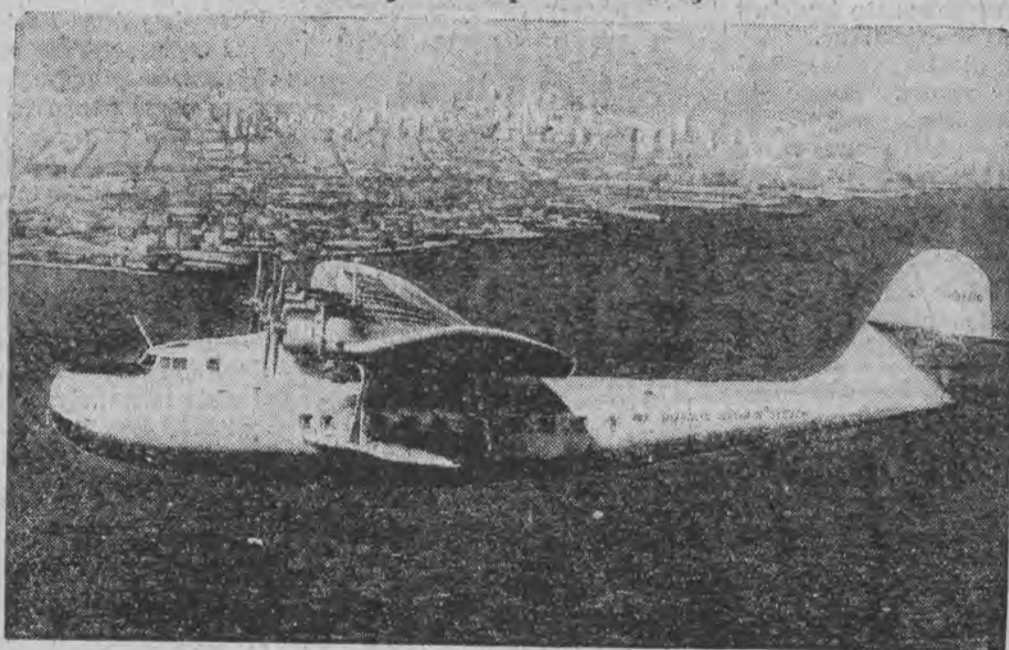
### Notatki

Wobec dumpingu książki niemieckiej na austriackim rynku księgarskim, rząd postanowił stworzyć specjalny fundusz na walkę z konkurencją księgarń niemieckich. Fundusz ten ma powstać przez opodatkowanie w stosunku 3 proc. od obrotu wszystkich wydawnictw, księgarń i drukarni austriackich. Z pieniędzy tych udzielane będą subwencje niektórym wydawcom austriackim, aby umożliwić poważną obniżkę cen książek austriackich i niu.

\*

Hr. Artur Polzer Hoditz, b. szef gabinetu ostatniego cesarza Austrii Karola, napisał sztukę wierszem, której bohaterami są: cesarz Karol, cesarzowa Zyla, minister Czernin, ks. Sykstus Bourbon. Sztuka składa się z pięciu aktów z prologiem i epillogiem. Akcja prologu toczy się na froncie włoskim, poszczególne akty na dworze wiedeńskim, epillog zaś w Funchalu, stolicy Madery, miejscu, gdzie zmarł na wygnaniu cesarz Karol. Dwie sceny przedstawiają scenę zabójstwa hr. Stefana Tiszy oraz spotkanie cesarza Karola z ks. Sykstusem, przybyłym do Wiednia, celem omówienia warunków pokoju.

## Olbrzym napowietrzny



obliczony na 43 pasażerów, a utrzymujący stałą komunikację między zachodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych a Chinami

## WANDA WASILEWSKA

# Elementarz

— I — igła, u — ucho, o — oko, a — anioł...

— Moja Inko, kiebyś tyz popróbowowała z tym oślakiem. Drugi rok to w klasie siedzi i ani nie słabuje...

Jak góra sadła stoi Stefanowa, złożywszy grube, czerwone ręce na obwisłym brzuchu. Józka, jakby przyniesiona zwałistą postacią matki, wydaje się jeszcze mniejsza. Tluste, rude kosmyki, splecione twardo w mysi ogonek. Rude, wyraźne piegę na rozlanej twarzy. Maślane, wodniste oczy. Nawet w tej chwili strachu niema w nich żadnego wyrazu.

Inka patrzy poza nią. W zielony, rozśmiany, cudowny świat. Niechętnie obraca wzrok na male stwożenie.

Koło skroni Józki, pod lepkiemi kępkami włosów czerwony ślad. Sinawa plama pod okiem. Palce, zacienione mocno na okładce elementarza, drgają nerwowo. Z pod rękawa przykrótkiej sukienki wy-

gląda wielki, krwawo nabiegły plasek.

— Dobrze — mówi cicho Inka. Jakże zielony, rozśmiany, cudowny jest świat. Na zatłuszczonych kartkach elementarza gasną oczy.

— Ale czy przejdzie? Już przecie maj!

— E, to ta nie o to chodzi... niech by ino choć trochę utrefila... Skaranie boskie z tym bachorem!

Wielka twarz napływa purpurą. Potężną pierś wznosi westchnienie. Czerwone, okrągłe, jak kielbaski, paluchy, bieleśnie szarpiąc, poprawiają szmatkę u końca mysiwego ogonka. Piegę na twarzy Józki stają się wyraźniejsze. Jest buda jak wapno. Predko, przedko drgające palce, wpijają się w brązową okładkę. Inka pociąga dziewczynkę za rękaw.

— Chodź, Józka. Siądziemy tu, pod orzechem.

Stefanowa odchodzi, kołysząc kiepką, jak olbrzymim dzwonem. Za chwilę słychać wrzask malej

Wikty, grzobionej kuchenną wazą. Józka nasłuchuje i wąsiki mściwy uśmiech wykrzywia jej wargi.

— Czytaj! — mówi ostro Inka. Maślane, wodniste oczy patrzą beznamiętnie na brudną kartkę. Inka wskazuje palcem.

— To jest „i”, takie z kropeczką. Maślane oczy patrzą niewidzącym spojrzeniem.

— Gdzie jest „i”?

— I... i... i... — cicho szepce do siebie Józka, podnosząc ku Ince ogupiałą twarz. — Takie z kropeczkom...

— Pokaż że je palcem, palcem na książeczce — Inka stara się mówić jak najwolniej, dobitnie i życzliwie.

Wątle ramiona podnoszą się bezradnie.

— Przecie ci pokazuję, tu, przy tej igle, popatrz!

— I — igła... u... ucho...

— Co za igła! Ja ci pokazuję „i”!

To jest „i”!

Głos jest o ton za wysoki. Józka obronnym ruchem wznosi ręce. Ruńnienie tak silny, że aż napęduje do oczu, oślewa Inkę.

— Słuchajże, głupia, ja cię nie będę bił! Tylko słuchaj, nauczysz się trochę i będzie dobrze. Nie będziesz cię matka tukała.

Wodniste, oczy się podnoszą. Spękane wargi poruszają się bezgłośnie.

— Popatrz, to kółeczko to „o”. Takie okrągłutkie, jak obwarzanek z jarmarku. Widzisz?

Ruda głowa potakuje:

— O... o...

— Pokażże je palcem!

Nic.

— No, które? Okrągłutkie, jak obwarzanek. Takie kółeczko. Które to?

— A — anioł.

Inka bezradnie opuszcza ręce.

— Wiesz co, Józka, idź się teraz bawić. Popołudniu przyjdę, jak będziesz pasła krowy. Będziemy się uczyć.

Maślane oczy przez ramie spoglądają na dom. Potem nagłym ruchem Józka wciska Ince w rękę elementarz i rzuca się w bok, między sąsiedzkie doły. Pędzi, że podnosi się wysoko wytarta sukienka. W jaskrawym słońcu wyraźnie widać na chudych udach sińce, podbiegłe krwią plamy. Inka wchodzi do brudnej sieni. Z kuchni wygląda opasła twarz.

— No i co? Jak to będzie?

Jakże się nie chce o tem myśleć! Inka gwałtownie, usilnie przypomina sobie gałązkę kwitnącej

czereśni. Jak żywa... Plateczki... prodek... czerwony nalot lodyżki. Ale z poza śnieżnego gronka kwiatów wychyla się — ruda głowa z czerwonym znakiem nad skronią.

— Stefanowo, wy jej nie bijcie. To wszystko przez to, ona się tak strasznie boi...

Ni-lezpieczne załamanie głosu. Podejrzana wilgoć wędruje gdzieś ze środka, od żołądka, aż do nasady nosa. Trudno, jak kto ma dopiero trzynaście lat...

— Mościowiy! — potężne łapy plaskają głośno. — Bez bicia! Co też ty Inka mówisz najlepszego! Biciem się rozum do głowy napędza, głupotą wygania. A ino to takie uparte: bij i bij, nie nie wylicz!

— Stefanowo, ja was chciałam prosić...

— Nie się nie bój, Inka! Ino mi powiedz. Jakby nie chciała przychodzić z alimentarzem, jakby się hontowała, ty rd ino powiedz. Tak jom wrykuję, że ruski miesiąc popamięta!

Inka bezradnie wychodzi. W oszarzalej maj, Tustawa żółtością rozlewa się słońce po maślanem, wodnistem niebie. Wśród pyłu leżą kamienie, jak wielkie sińce



## Zimowe mecze w Łodzi

Towarzyskie spotkania przy nikłym zainteresowaniu

**ŁKS--Wima 2:0 (1:0)**

**Union Touring--Widzew 4:2 (2:1)**

ŁKS wystąpił do wczorajszego spotkania towarzyskiego z Wimą w składzie zapowiadany, z tą różnicą, że na środku pomocy grał Welnic, w bramce Piasecki, a na obronie obok Fliegla, Gałęcki.

Jak wszystkie dotąd rozegrane zawody towarzyskie, mecz nie wzbudził większego zainteresowania wśród sportowców i na trybunach znalazło się wczoraj zaledwie 200 osób, a w kasie... 60 zł.

Nie było to jednak niespodzianką, tembardziej, że organizatorzy przywiązywali do meczu raczej znaczenie treningowe, niż finansowe, a niska temperatura już rano zwiastowała, że mecz grany będzie w warunkach ciężkich.

Pierwsza połowa spotkania przyniosła grę żywą i wyrównaną. Wima prowadziła otwartą walkę z ligowcami, często jej dobrze dysponowany atak gościł pod bramką czerwonych, kombinując bardzo ładnie w polu, gorzej natomiast na polu karnym.

W drużynie ŁKS bardzo ładnie pracowała pomoc, która tym razem nie ograniczyła się do defensywy i poprawnie

wspierała atak. W kwintecie na pastników ligowych pierwsze skrzypce grał Gałkiewicz na skrzydle, którego posunięcia najwięcej sprawlały kłopotu obronie przeciwnika. Jego biegi i centry, a nawet kilka udanych skośnych strzałów, każą przypuszczać, że ŁKS będzie miał pociechę z tego gracza w przyszłym sezonie ligowym.

Pod koniec pierwszej połowy ŁKS zaczyna energiczniej atakować, wynikiem czego jest ładna bramka, strzelona przez Lewandowskiego.

Po przerwie, silniejsi fizycznie czerwoni opanowują boisko już od pierwszej chwili i przewagę tę zachowują do końca. Wima sypała niemilosiernie i ŁKS, bawiąc się, ciągle gości pod jej bramką. To częściowe lekceważenie przeciwnika powołało, że efektem dużej przewagi jest tylko jedna bramka po przerwie, strzelona przez Wolskiego.

W drużynie fabrycznej wyróżnili się bracia Lenert, Górecki i Lećmiński, w ŁKS: Gałkiewicz, Welnic, Gałęcki i Lewandowski oraz Wolski. Piasecki nie miał po przerwie zatrudnienia.

Sędziował p. Rymer.

Jako drugie spotkanie rozegrano wczoraj w Łodzi mecz towarzyski Union Touring — Widzew.

Początek tego meczu nie zwiastował bynajmniej zwycięstwa Union Touringu.

Widzew energicznie atakuje, jego akcje są skuteczne i pod bramką Mili raz po raz staje się gorąco. Wreszcie, po kilku udanych atakach, Mielczarek zdobywa prowadzenie dla Widzewa.

Nie trwa to jednak długo, gdyż po kilku minutach efektem zamieszania podbramkowego jest punkt dla fioletowych, zdobyty przez Królasika. Przed końcem pierwszej połowy Nykiel ładnym strzałem zdobywa drugą bramkę dla swych barw.

W drugiej połowie historia powtarza się. Widzew atakuje, zdobywa bramkę przez Augustyniaka i taki stan trwa przez kilkanaście minut. Union Touring znów przychodzi do głosu i lepiej wykorzystując teren, częściej gości pod bramką Widzewa. Po wolnym rzucie, strzelonym przez Królasika, Michalski zdobywa trzecią bramkę, a Świe

tołowski strzałem ze skrzydła ustala wynik dnia.

Sędziował p. Winiarski. Publiczności mało.

Z drużyny Union Touringu zasługują na wyróżnienie: Milla w bramce i obaj skrzydłowi, w Widzewie: Sudra na obronie, który wybijał się ponad przeciętność, wykazując wysoką formę. Pod koniec zawodów, w zderzeniu z Frankusem, kontuzjowany został Mielczarek, który musiał opuścić boisko.

### Nie będzie fuzji klubów żydowskich

Odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia klubu Makabi, na którym omówiono sprawę proponowanej fuzji klubów żydowskich w Łodzi.

Walne zebranie wypowiedziało się większością głosów przeciwko fuzji.

Zebranie wybrało komisję na prawach zarządu na okres trzech miesięcy. W skład komisji weszli: inż. Weinberg jako prezes, p. Fryszman — wiceprezes i jako członkowie pp.: dr. Reuter, Lurje, Kaufman, Nower, Jaczmienik i Kapira.

### Kantor — drugi na zawodach w Warszawie

W ciągu soboty i niedzieli odbył się w Warszawie turniej szermierczy przy udziale zawodników węgierskich.

W turnieju na szpadę duży sukces odniósł Kantor z łódzkiego WKS-u, który zajął drugie miejsce po Sobiku (Katowice) 7 zwycięstw. Kantor odniósł 5 zwycięstw.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Zaczek (Katowice) 5 zwycięstw, Bay (Węgry) — 3 zwycięstwa, Karlicki (Katowice) — 3 zwycięstwa.

### Gimnastyczny mecz wygrał Sokół śląski

W dniu wczorajszym odbył się w sali filharmonii mecz gimnastyczny między Sokolem śląskim, a Sokolem łódzkim.

Mecz stał na wysokim poziomie, a specjalnie imponująco wypadły ćwiczenia na drążku, na poręczach, na koniu oraz piramidy.

Sokół śląski wygrał wysoko, zdobywając w kilku konkurencjach na 40 punktów możliwych, aż 39 pkt. W Sokole łódzkim startowała m. in. znana lekkoatletka Janowska z Pałanin.

### Nie pozwolili grać 03 Racibórzowi

W świętochłowicach miał się odbyć w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Śląskiem a drużyną niemiecką 03 Racibórz. W ostatniej chwili mecz został odwołany, gdyż niemiecki związek piłkarski zakazał drużynom Śląska opolskiego wyjazdu na polski Śląsk ze względu na słabą formę drużyn niemieckich. Zamiast meczu z Niemcami Śląsk spotkał się z katowickim PKS, bijąc go 6:2 (2:1).

### Remis Czarnych w Bukareszcie

Hokejowa drużyna Czarnych ze Lwowa, która wyjechała na tournée do Rumunii, grając w Bukareszcie z mistrzem Rumunii w pierwszym meczu zremisowała 3:3 (0:2, 1:0, 2:1).

W meczu hokejowym, rozegranym w Garmisch Partenkirchen, Niemcy pokonały drużynę Szwecji w stosunku 3:0.

### Ruch-Warta 3:0 (1:0)

W dniu wczorajszym w Hajdukach odbył się towarzyski mecz piłkarski między ligowymi drużynami: Ruchem i Wartą. Zwyciężył bez większego wysiłku Ruch w stosunku 3:0, mając znacznie więcej z gry. W pierwszej połowie Ruch zdobył bramkę prowadzącą przez Górze, zaś po przerwie strzelał dwie bramki przez Górze i Peterka z rzutu karnego.

Widzów i tysiąc.

### Mecz szablowy wygrali policjanci warszawscy 10:4

Wczoraj w Łodzi rozegrano mecz szablowy między zespołami policyjnymi K. S. Warszawa — Łódź. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem i ściągnęły nadspodziewanie dużo publiczności.

Szablisty warszawscy mieli przewagę nad łódzianami, wśród których na pierwsze miejsce wybijał się bezspornie Wołkowiak, zdobywca wszystkich czterech punktów.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 10:4, przyczem dla Warszawy zdobyli punkty Grzegorek, Matyssek, Chomiński i Dąbrowski.

## Dobór właściwych ludzi

powinien być specjalną troską związków i klubów

Wywiad z dyrektorem P. U. W. F., gen. Olszyną - Wilczyńskim

Nowy dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W., gen. Olszyna - Wilczyński, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, odpowiadając na pytania, dotyczące najbliższych zamierzeń w sporcie polskim.

— Z chwilą ustalenia nowego statutu Z. P. Z. S. — powiedział gen. Olszyna - Wilczyński — reorganizacja w najwyższej komórcie organizacyjnej społeczno-go sportu została dokonana. Re-

organizacja zaczęła się u góry ale celem jej jest dotrzeć tam, gdzie sport jest faktycznie uprawiany, t. j. w klubach sportowych.

Następny etap — to dostosowanie statutowych poszczególnych związków sportowych i klubów do statutu Z. P. Z. S.

Zasady organizacyjne są właściwym zrebem pracy. Oczywiście go i pomyślne wyniki akcji zależą już od ludzi, posiadają-

cych wystarczającą szkołę w dziedzinie życia sportowego i zapał do pracy, a których staraniem dobór powinien być specjalną troską związków i klubów.

Na pytanie, czy ćwiczenia fizyczne dla robotnic w fabrykach będą utrzymane w dotychczasowej formie, dyrektor P. U. W. F. odpowiedział:

— W zasadzie tak. Co do formy musi ona być różnorodną, zależnie od charakteru środowisk

pracy. Dążeniem P. U. W. F. jest rozszerzenie zasięgu tych profilaktycznych niejakich ćwiczeń przez objęcie tą akcją również robotników. Chcąc jednak zagadnienie celowości tych ćwiczeń oprzeć na podstawach naukowych, P. U. W. F. zwrócił się do rady naukowej W. F. z wnioskiem naukowego zbadania wartości tej akcji.

Dotychczasowa akcja 10-minutowych ćwiczeń dla robotnic będzie kontynuowana nadal w swych — życiem podyktowanych — formach do czasu uzyskania wyników projektowanych badań.

Wreszcie, na zapytanie, czy dotychczasowa akcja P. U. W. F. w zakresie obozów letnich i zimowych nie dozna zmian w roku 1936 ze względu na wysokie koszty olimpijskie, p. gen. Olszyna - Wilczyński oświadczył:

— Koszty olimpijskie, wobec ustalenia zasady zastąpienia ilości zawodników ich wysoką jakością i niewielkiej odległości do Berlina, nie będą zbyt wysokie.

Oczywiście P. U. W. F. będzie w tych kosztach partycypował w miarę możliwości finansowych obok polskiego komitetu olimpijskiego.

— Akcja obozów letnich i zimowych, ze względu na bezsporne już dzisiaj walory zdrowotno-wychowawcze i znaczenie z punktu widzenia przydatności do działań w terenie, nie może doznać w żadnym wypadku uszczerbku.

— W nadchodzącym sezonie obozy będą organizowane ze znacznym uwzględnieniem zapotrzebowania poszczególnych organizacji.

## Anikejew ma rekord Polski w nowej konkurencji: trójskok z miejsca

W krytej sali K. S. Krusze-Ender w Pabjanicach odbyły się w dniu wczorajszym pierwsze w Łodzi zimowe zawody lekkoatletyczne.

Chociaż program tych zawodów nazwałoby można miniaturowym (bieg 25 mtr. trójskok z miejsca) zawody spełniły doskonale swą rolę propagandowo - treningową i ściągnęły bardzo wiele publiczności. Najważniejsze jednak, że uzyskano wcale dobre wyniki, a Krusze-Ender zachęcony pierwszą tego rodzaju imprezą, obiecuje urządzić je częściej.

Do zawodów stanęło 27 zawodników, reprezentujących aż 9 klubów.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 25 mtr. 1) Kujawski (niestow.) 3,2 sek., 2) Grobelniak (Zi).

Bieg 1000 mtr.: 1) Golewski

(Zi) 3,11,2 przed Lyszkowskim (KE) i Krupka (KE).

Skok w dal: 1) Kujawski (niestowarzyszony) 6,44 przed Anikejewem (W) 6,07 i Rybakiem (KE).

Rzut kulą: 1) Lange (W) 12,16 przed Lindnerem (S) 10,99.

Skok wwyż: 1) Marciniak (S) 1,60 przed Hartmanem (PTSG) 1,55 i Kujawskim 1,55.

Trójskok z miejsca: 1) Ani-

kejew (W) 8,15 przed Kujawskim 8,05.

Anikejew w nowej konkurencji, jaką jest trójskok z miejsca zdobył rekord Polski.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymali namiątkowe żetony.

Na zawodach obecny był trener związkowy p. Ceizik, który wyrażał się jaknajlepiej o poziomie zawodów, zawodnikach i organizacji.

## Łódź-Bruksela

mecz pięściarski w marcu

Jak się dowiadujemy w Łodzi odbędzie się już definitywnie spotkanie pięściarskie Łódź — Bruksela.

Będzie to mecz interesujący ze względu na wysoką klasę bokserów belgijskich. Ostatnio pokonali oni holendrów w miarzącym stosunku 16:0 i uchodzą za zachodniej Europie za jeden z najsilniejszych zespo-

łów pięściarskich.

Reprezentacja Brukseli, równoznaczna z zespołem belgijskim, przyjeżdża do Polski na trzy mecze: z ósemką reprezentacyjną Polski, Warszawą w stolicy i Łodzią w naszym mieście.

Mecz odbędzie się w pierwszych dniach marca.



# W MISTRZOSTWACH ŚWIATA weźmie udział polska drużyna ping-pongowa

W Łodzi odbyło się w dniu wczorajszym doroczne walne zgromadzenie Polskiego związku tenisa stołowego przy udziale delegatów Krakowa, Warszawy, Poznania, Lwowa i Łodzi. Obrady trwały kilka godzin i powzięto szereg uchwał o doniosłym znaczeniu. Po stojącej na wysokim poziomie dyskusji nad sprawami organizacyjnymi, przystąpiono do odczytania sprawozdania ustępujących władz związku. Ze sprawozdania tego wynika, że tenis stołowy w Polsce czyni stałe i niezaprzeczone postępy, zarówno jeżeli chodzi o rozwój klubowy w poszczególnych okręgach, jak i wzrastającą liczbę czynnych zawodników. Praca związku ping-pongowego szła w kierunku rozwoju wszczep, mimo, iż przeszkodami na tej drodze były warunki finansowe i brak ściślejszej współpracy między okręgami.

Z kolei uchwalono szereg wniosków, z których najważniejsze cytujemy: Postanowiono mistrzostwa Polski rozegrać w Warszawie (w styczniu lub lutym), przy czym finałowe rozgrywki grane będą systemem Swaythling Coup., t. j. każdy uczestnik trzy osobowej drużyny gra z każdym z innej, najwyżej trzy sety, przyczem w wypadku uzyskania przez drużynę 5 pkt gra zostanie przerwana.

Utrzymane zostaną w mocy przedboje do drużynowych mistrzostw, z tym jednak, że na wniosek Krakowa uchwalono ujednolicić rozgrywki w okręgach. Opłaty na rzecz związku pozostaną bez zmian, jednak, ze względów propagandowych, nowe kluby będą płacić niższe składki. W końcu dokonano wyboru nowych władz: prezes — p. Władysław Kowalski, wiceprezes — pp. Dancygier i Jakobson, sekretarz — p. Salm, skarbnik — p. Michalski, pkt. zw. — p. Ajzenberg z Warszawy, członkowie — pp. Joachimiak, Szapiro, Brauner i Przybylski. Najważniejszą uchwałą wczorajszego zebrania było zdecydowanie, że polska drużyna ping-pongowa weźmie udział w mistrzostwach świata w Pradze.

W dniu wczorajszym reprezentacja bokserska Warszawy rozgromiła mocno przereklamowaną ósenkę Hamburga w stosunku 12:4.

# Na ringach polskich Warszawa bije Hamburg 12:4...

W wadze muszej: Rotholc (W) pokonał wysoko na punkty Grafa (H); w wadze koguciej: Czortek (W) wygrał pewnie na punkty z Kaschem (H); w wadze piórkowej: Kozłowski (W) zmusił już w 1-iej rundzie Hema (H) do poddania się; w wadze lekkiej: Polus (W) po ład-

nie przeprowadzonej walce wygrał na punkty z Dunsingem (H); w wadze półśredniej: Seweryniak (W) po zażartej walce pokonał na punkty Brederhorna (H), w wadze średniej Baumgartem (H) pokonał na punkty Karpińskiego (W); w wadze półciężkiej: Ożarek (W) po emocjonującej walce zremisował z Rehrem (H) i w wadze ciężkiej: Garsteck (W) zremisował z Ottem (H). Sześciował w ringu p. Vardas.

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Lwów — Śląsk, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej (Górecki (Lw.) pokonał na punkty Jasińskiego (Śl.); w wadze koguciej: Sidelnikow (Lw.) zremisował z Jarząbkien (Śl.); w wadze piórkowej: Cholewacz (Lw.) zremisował z Krawczykiem (Śl.); w wadze lekkiej: Bieniek (Śl.) zremisował w III rundzie Sanera (Lw.); w wadze półśredniej: Świrk (Śl.) wygrał przez techniczne k. o. w III-iej rundzie z Bityjem (Lw.); w wadze średniej: Michniewicz (Lw.) pokonał na punkty Banacha (Śl.); w wadze półciężkiej: Leoniak (Lw.) pokonał

na punkty Skaleta (Śl.) i w wadze ciężkiej: Szkwarkowski (Lw.) pokonał na punkty Woockę (Śl.). Przypomnieć należy, że przed tygodniem Szkwarkowski pokonał w Łodzi przez techniczne k. o. Krenca

### Śląsk-Kraków 9:7

W niedzielę odbył się w Krakowie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7. Drużyna krakowska wystąpiła w osłabionym składzie bez niedysponowanego Chrostko, Mieczysława i Macha.

### Gedania-Legja 9:7

W Gdańsku, wobec tysiąca widzów, rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz bokserski pomiędzy warszawską Legją a miejscową Gedanią. Zwyciężyła drużyna gdańska w stosunku 9:7.

## Dobry boks na propagandowych zawodach

W Ozorkowie odbyły się w dniu wczorajszym propagandowe zawody pięściarskie, zorganizowane przez ŁOZB. Zawody cieszyły się dużą frekwencją widzów i przyniosły szereg interesujących walk, szczególnie w wadze piórkowej. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Gołębiowski (IKP) w wadze piórkowej niespodziewanie pokonał Wolfowicza (Hak.). Wynik remisowy bardziej odzwierciedlałby jednak przebieg walki.

W drugim spotkaniu piórkowców, Wojciechowski (Geyer) zremisował po ładnej i wyrównanej walce z Kowalewskim (IKP). W wadze koguciej Celmer (LKS) pokonał Zysmana (Hak.). W lekkiej Wdowiński (Hak.) wygrał przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie z Białeckim (IKP). W półśredniej Banasiak pokonał wysoko Rencza (IKP). W średniej Kosiński (LKS) wygrał po równej walce Webera (IKP).

## Najnowsza tabela potrąceń państwowego podatku od dochodów (szczegółowa)

pg. Dekr. Prez Rzplitej z dn. 22. XI. 1935  
już do nabycia w firmie

## A. J. OSTROWSKI S-cy

Łódź, Piotrkowska 55.

# CAPITOL

**Nadprogram: Aktualności PAT. z kraju i zagranicy**

Początek seansów w dni powsz. 4.30  
w soboty i niedziele o 12.30

**Dziś prezentujemy!**

## ELŻBIETĘ BERGNER

w swej najlepszej kreacji

# Nie odchodź odemnie

Wzruszający do głębi dramat uszy kobiecej, umęczonej nadmiarem miłości i poświęcenia. Reżyserja PAWŁA CZINERA

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. 0 4

**Dziś premiera!** Film najnowszej produkcji p. t.  
**„Droga bez powrotu”**  
Wzruszający dramat kochanków, dla których kończy się życie.  
W rolach gł.: WILIAM POWELL oraz uroczą KAY FRANCIS  
Nadprogram: **Przepiękna komedia w kolorach.** Passe-partouts nieważne

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
Pocz. 0 5

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Pocz. 0 4

**Ostatnie dni!** Najnowszy film sowiecki p. t.  
**ŻONA ZA 1000 RUBLI**  
W roli głównej: uroczą **Tatjana Machmurjan**

Kino-Teatr  
**„SZTUKA”**  
Kopernika 16. Tel. 172-40  
Początek w dni powszednie o godz. 4-iej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej.  
Następny program: **TORREADOR i KOBIECY**

**Dziś premiera!** Pierwszy, prawdziwy film, ilu trujący życie okrutnego wielkiego miasta!  
**WIELKI GRACZ**  
Clark Gable znowu w roli w jakiej rozpoczynał swoją wspaniałą karierę.  
W poz. rolach: **Murna Loy i William Powell**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

**ogłoszenia** za wiersz (miesięczny) w „Głosie Porannym” 1.50; w tablicy: z zastępczym o miesiąc 30 gr., zaś zastrzeżenie miesiąc 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (stał.) 12 gr. Droga 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia serguszy, wstawiennicze 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczone są o 50% drożej, firma 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.